

Protokół
z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej,
Porządku Publicznego oraz Inwentaryzacji i Handlu Rady Miejskiej w Więcborku,
z dnia 16.01.2014r.

Spotkanie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 12:30 – 14:45.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

1. Burmistrz Więcborka – Paweł Toczko
2. Przewodniczący Rady Miejskiej - Józef Kujawiak
3. Radny Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego – Marek Witkowski
4. Kierownik Referatu ds. Inwestycji, Planowania Przestrzennego ... - Michał Bąk
5. Kierownik Referatu ds. Rolnictwa, Ochrony Środowiska i dróg – Tomasz Fifielski
6. Dyrektor ZGK – Adam Kubiak
7. Radna Rady Miejskiej w Więcborku – Grażyna Sowińska
8. Redaktor Wiadomości Krajeńskich – Robert Środecki

Przewodniczący Komisji S. Piłka powitał Radnych i zaproszonych gości oraz przedstawił porządek obrad, który obejmował:

1. Zapoznanie, zaopiniowanie i weryfikacja przebiegu granic Krajeńskiego Parku Krajobrazowego oraz zmiany w katalogu zakresów obowiązujących na wyodrębnionych częściach jego terenów sporządzonych przez Urząd Marszałkowski w Toruniu.
2. Informacja dyrektora ZGK o zadaniach zaplanowanych na rok 2014 i zrealizowanych w 2013 r.
3. Sprawy różne.

Ad. 1.

Burmistrz Więcborka P. Toczko poinformował, że od dłuższego czasu podejmowane są działania, mające na celu zmianę katalogu zapisów. Nasze działania spowodowały, że Urząd Marszałkowski podjął kroki dotyczące złagodzenia tych zapisów. Na spotkaniu 18 grudnia w Urzędzie Marszałkowskim z przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego, Panem Wice-Marszałkiem Kurzawa, Panem Radnym Markiem Witkowskim, Panią Poseł Iwoną Kozłowską oraz władzami gmin przedstawiono wstępny projekt i założenia, które mają temu służyć. Na początku powiedziano, że nie ma możliwości zmiany zapisów poprzez ich zmianę. Nie możemy definiować co to jest zbiornik wodny, ewentualnie uzależniać od obszaru tego zbiornika itp. Można natomiast pójść drogą wyłączenia spod istniejących zakazów jakiegoś terenu. W tym wypadku zakazy dotyczą budowania w odległości 100 m wokół zbiorników wodnych, zwirownie, ukształtowanie terenu i sporty wodne. Wysłuchaliśmy wypowiedzi dr W. Cyzmana z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, który wspólnie z R. Pawlak i L. Rutkowski stworzył Raport dotyczący weryfikacji przebiegu granic

oraz zmiany katalogu zakazów obowiązujących na wyodrębnionych częściach Krajeńskiego Parku Krajobrazowego. Przedstawił fragment z tego opracowania, przedstawiający problem, który nas dotyczy. Mówił o obawach mieszkańców i podjęciem przez nich próby ochrony przed uciążliwym przemysłem i uprzemysłowionymi fermami produkcji rolnej. Z czasem jednak zaostrzone przepisy korzystne dla przyrody zaczęły uwierać i być postrzegane jako szkodliwe. Niestety nie można zbyt długo na dużym obszarze chronić rygorystycznie krajobrazu wbrew mieszkańcom, ponieważ szczytna idea może być postrzegana jako wroga i mieszkańcy przy najbliższej okazji mogą chcieć zrzucić okowy lub sabotować co jest dużo gorsze. To opracowanie trafiło na ręce Pana Marszałka i Departamentu Ochrony Środowiska. Pan Doktor wraz z pracownikami stworzył mapę przebadanych obszarów Krajeńskiego Parku. Przebadane zostały: kawałek wsi Pęperzyn, obszar Więcborka, Dalkowa, kawałek Wituni, obszar wokół Sypniewa, również obszary przebadano w Sępólnie. Zakres badań nie był z nami konsultowany. Nie wiedzieliśmy o badaniach. Sporządzono mapę, na której wskazano tereny przebadane, które nadają się do wyłączenia spod zapisów i tereny, które mogą być przebadane i wyłączone. Powiedziano nam, że badania będą sukcesywnie przeprowadzane. Zaproponowałem wówczas, że łatwiej i taniej jest przebadać tereny, które są dla nas atrakcyjne. Spotkało się to z uznaniem. Tereny przy Więcborku są uzasadnione, ale za małe. Zaznaczyliśmy na mapie miejsca, gdzie występuje kolizja zezwoleń na budowę. Jest to 7 nazwisk, na terenie gminy, gdzie jest problem z budową. Burmistrz Więcborka przedstawił te nazwiska. Są to tereny, gdzie znajdują się rowki, oczka wodne. Po wstępnych wewnętrznych konsultacjach proponujemy rozszerzenie tego terenu do przebadania i chcielibyśmy poznać Państwa zdanie: tereny od Pana Seydak do Runowa, przez całą wieś, tereny wzdłuż drogi Lubcza, teren na Jeleniu, teren wzdłuż drogi wojewódzkiej jadąc z Wituni do Sypniewa oraz wieś Zakrzewek, która jest położona wokół jeziora i 12 Apostołów. Sugerowalibyśmy również przebadanie terenów pod wiatraki, biogazownie, ogniwa fotowoltaiczne. Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego proszą o wyznaczenie terminów. Chcą przyjechać i obejrzeć te tereny. Przy Klarynowie jest obręb Lisiej Góry. Kiedyś jedna z firm robiła badania geologiczne. Prawdopodobnie są tam pokłady żwiru bardzo interesujące. Jest to produkt wysokiej jakości. Chcielibyśmy również, aby ten obszar został przebadany, a także obecna zwirownia na Apostołach. Część zakratkowana na mapie w Wituni to łąki razem z torfowiskami. Jest tam podłoże podmokłe, gdzie widziana była nawet czarna czapla. Tam niech więc nic się nie dzieje. Jesteśmy otwarci, aby wpisać coś co Państwo uważacie za ważne. Te tereny będą wiosną przedmiotem obrad Sejmiku, a następne tereny będą w następnym okresie wychodziły spod zakazów po przebadaniu. Tak wynikało z rozmowy przeprowadzonej z przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego.

S. Piłka stwierdził, że nazwiska, które przedstawił Pan Burmistrz to nie tylko problem tych ludzi. Trzeba spojrzeć szerzej na temat. Jesteśmy gminą typową rolniczą. Rolnicy mają problem z wybudowaniem garaży, bo koliduje to z Krajeńskim Parkiem Krajobrazowym. Te parę punktów to oczywiście bezwzględnie, natomiast trzeba szerzej punkty potraktować. Co da na przykład przebadanie wzdłuż drogi w Lubczy. Osoby z tego obszaru będą mogły budować, a mieszkający 300 m dalej już nie. Część mieszkańców dostanie pozwolenie, a reszta będzie musiała czekać. W innych gminach może mniejsze obszary obejmuje Krajeński Park Krajobrazowy. Strzeliliśmy sobie gola. To są tylko punkty. Czy jest możliwość wycofania się z uchwały o przystąpieniu do Krajeńskiego Parku?

Burmistrz Więcborka P. Toczko odpowiedział, że jesteśmy w parku. Istnienie jest uzasadnione. Klamka zapadła. Wyjście prawne na dzień dzisiejszy nie wchodzi w grę. Musiałyby ustać walory przyrodnicze, historyczne, kulturowe. Przebadanie terenu nie jest

równoznaczne ze zniesieniem zakazów. Jestem za tym, aby zrobić pierwszy krok i tam gdzie są kolizje to uregulować. Przekażmy sugestie do Urzędu Marszałkowskiego, aby wziąć pod uwagę wszystkie zwarte zabudowy wiejskie. Nie chcemy za dużo, aby nie poblokować wszystkiego.

S. Piłka odpowiedział, że zgadza się, ale jeśli zrobimy tylko mały krok to możemy być na 2-3 lata zablokowani. Nie tylko na tych terenach ludzie chcą się budować i inwestować. Niech Urząd Marszałkowski zacznie poważnie nas traktować. Jeśli mówimy o odległości 100 m od rzek czy jezior to w porządku, ale zbiorniki to absurd.

M. Wobszal odpowiedział, że nie można się rozdrabniać. Trzeba wyskoczyć z dużym obszarem. Są sołtysi, którzy najlepiej orientują się w potrzebach mieszkańców i mogą zrobić spis tych działek, które mają być wyłączone. To oni powinni wskazać co ma być przebadane. Sołtysi powinni zebrać propozycje od mieszkańców, nanieść na mapę i wtedy można dyskutować z Urzędem Marszałkowskim. Tu chodzi tylko o zbadanie.

M. Witkowski odpowiedział, że na spotkaniu wóldarze gmin poważnie podeszli do tematu. Pomysł wyłączeń z Parku uważa za błędny. Nie podoba mu się ten kierunek prac, które zrobił Urząd. Jest to próba rozwiązania wadliwej sytuacji. Nie poszukamy dobrego rozwiązania. Powinny być statuty, w których opisana jest ścieżka wydawania decyzji. Każdorazowo złożony wniosek niech opiniuje Rada Parku, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Komisja Rolnictwa i wtedy niech zważy się interes każdej sprawy indywidualnie. Uważam, że burmistrzowie podeszli pragmatycznie i ten kierunek należy poprzeć. Mijemy świadomość, że w tym systemie prawnym nie jesteśmy w stanie zbudować dobrego rozwiązania. Pełnomocnik ds. zrównoważonego rozwoju obiecał przedstawić sprawę jak przy zwirowiskach wydano decyzje jednostkowe. Dlaczego przy budowaniu domu jednorodzinnego nie może też tak być. Jak potraktować ludzi, którzy chcą rozwijać gospodarstwa, albo tych, którzy uciekają z miasta na wieś. Hamujemy rozwój powiatu. Jesteśmy w tej sytuacji, że proponuje nam się targowanie. Wytargujmy coś. Obyśmy tylko nie płakali, że ktoś obok założy fermę nerek na kilkadziesiąt tysięcy sztuk. Takie sprawy do nas docierają. Brakuje zdrowego podejścia do tematu. Kwestia rozwiązania spraw leży w nowelizacji ustawy. Konwent marszałków zwrócił się w 2009 r. do Ministerstwa Ochrony Środowiska o zmianę tego zapisu, o wyłączenie „inne zbiorniki wodne” albo dodanie definicji. Odpowiedź była negatywna. Jest prymat ochrony środowiska nad interesem ludzi. Będę rozmawiał z kolegami z Sejmiu, że źle pracujemy nad tym tematem. Dlaczego można było wydać zezwolenie na wydobywanie żwiru, a nie można na budowanie domu. Praca jest nietrafiona. Wydamy pieniądze na badanie i nie będzie efektów. To co się dzieje nazywam ekorugami. 12 zgłoszeń interwencji do RDOŚ, a jaka jest liczba ludzi, którzy chcą budować, ale rezygnują przez utrudnienia, przynajmniej pomnożyć przez 2. Mamy więc jakieś 40 budynków i potencjalnie każde gospodarstwo rolne, które chce się rozwijać. Proszę o wskazanie jak największego terenu i zaznaczenie, że prosimy o rozpoczęcie prac, inicjowanie, lobbowanie sytuacji, aby każdy wniosek był merytorycznie rozpatrzony, a nie, że negatywna decyzja RDOŚ zamyka nam drogę.

G. Witczak zabrała głos w celu doprecyzowania pewnych rzeczy. Upewniła się, że temat dotyczy zniesienia zakazów w parku. Wyjaśniła, że kiedyś były wyłączone wszystkie obszary zabudowane. Na życzenie ówczesnej rady te tereny zostały wchłonięte do parku. Wszystkie zakazy obowiązywały od początku istnienia parku, więc nie mówmy o zaostrzeniu zakazów. Prawdą jest to co mówi Pan Witkowski, że problem rozwiązałaby nowelizacja ustawy.

Dodała, że czytała kiedyś, że trwają prace nad dodaniem „zbiorników naturalnych”. To by rozwiązało sprawę i zlikwidowało problemy z rozbudową gospodarstw i budową domów. Jej zdaniem 100 m od stawów jest bzdurą, niekoniecznie jednak od oczek wodnych, ponieważ oczko wodne jest zbiornikiem naturalnym. Stwierdziła, że radni nie mają pełnej świadomości o co występuje nasza reprezentacja. Wałkujemy od dłuższego czasu te 100 m. Nagle na którejś sesji pojawiają żwirownie i ukształtowanie terenu. Kiedy zapytała jakiej specjalności naukowcy nad tym opracowaniem pracowali nie było żadnego geografa, geologa, geomorfologa. Jakie prawo ma biolog, botanik, żeby wypowiadać się jaką wartość ma morena czy inna forma ukształtowania terenu. Dla botanika żwir to żwir. Nie przedstawia żadnej wartości przyrodniczej. Przyroda to nie tylko przyroda ożywiona ale i nieożywiona. Dzisiaj między wierszami słyszę o sportach motorowodnych. Na pewno wszyscy zgadzamy się co do 100 m. Nie jestem natomiast w stanie zgodzić się ze żwirownią, a już na pewno nie ze zmianą ukształtowania terenu. 3 lata temu były prowadzone badania pod kątem geoparku. Uczestniczyli w nich również przedstawiciele Pana Burmistrza. Pracowali tam głównie geografowie, którzy uznali nasz teren za bardzo atrakcyjny pod względem ukształtowania terenu. Jak mówi Pan Przewodniczący robimy to teraz pod kątem nazwisk. Jaki to będzie oddźwięk? Chcę precyzyjnie zostać poinformowana o co wnioskujemy.

S. Piłka zauważył, że gmina weszła do Parku po to, by uniknąć zagrożenia dla miasta. w postaci dużej tuczarni. Broniliśmy wówczas miasta. Mieszkańcom Klarynowa czy Suchorączka to by nie przeszkadzało. Wiemy również po co się spotykaliśmy. Gdyby było złagodzenie ze 100 m do 50 m to byłby duży sukces.

G. Witczak zapytała czy wiedział Pan o pozostałych zakazach, żwirowniach, ukształtowaniu terenu, sportach wodnych?

S. Piłka odpowiedział, że nie o wszystkich, tylko ogólnie. Pani jest pracownikiem Parku, więc na co dzień może Pani dokumenty przeglądać. My jako radni widzimy wybiórczo. Dodał, że zgodzi się z Panem Witkowskim. Uważa, że dla gospodarstw większych czy rozwijających się zakazy powinny być zniesione.

Burmistrz Więcborka P. Toczko zapytał Radną Witczak czy na ostatniej sesji była od samego początku?

G. Witczak odpowiedziała, że nie.

Burmistrz Więcborka P. Toczko odpowiedział, że to błąd. Nie byłoby dzisiejszej wypowiedzi, gdyby na początku sesji wysłuchała Pani tego co mówiłem o pracy między sesjami. Zakres, to o co wnioskowaliśmy odnosiło się do 100 m. My nie mamy wpływu na to o co wnioskują inne gminy. Na spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim przedstawiono nam, że zakres zakazów który miałby być teoretycznie zniesiony po przebadaniu byłby szerszy niż ten, o który wnioskowaliśmy. Nie wiem czy chodzi o żwirownie w Sępólnie czy Kęsowie. Sprawy żwirowni czy sportów wodnych wyszły jako wspólny pakiet Urzędu Marszałkowskiego. Jako reprezentacja gminy nie wyszliśmy przed szereg. Kiedy taki fakt zaistniał poinformowałem Państwa o tym. Nie znam specjalności osób, które raport przygotowały. Wierzę, że Urząd Marszałkowski mówiąc o sprawach dot. zmiany krajobrazu czy żwirowiskach oparł się na wiedzy ludzi kompetentnych i przygotowanych merytorycznie.

T. Fifielski wyjaśnił, że te problemy pojawiły się od 2010 r. Gmina wspólnie z gminami Powiatu Sępoleńskiego występowała o zmianę zapisów w katalogu zakazów. Spotkało się to z odzewem negatywnym. Pracownicy Urzędu marszałkowskiego bazowali na opinii radców prawnych urzędu marszałkowskiego. Uważali, że nie można tego zmienić. Marszałek nie ma kompetencji i należy zmienić ustawę. Mieszkańcy występowali również do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i otrzymywali odpowiedź, że zakazy należą do kompetencji Sejmiku. Pamiętacie Państwo uchwałę marcową, kiedy chciano wyłączyć zespoły pałacowo-parkowe? Pracownicy tego departamentu sami sobie zaprzeczyli. Regionalna dyrekcja ochrony środowiska również zakwestionowała tę uchwałę, stwierdzając, że nikt tych obszarów nie przebadał. Stąd badanie. Ja też podzielam stanowisko Pana Burmistrza i Radnego Wojewódzkiego Pana Witkowskiego. Problem powstał wówczas kiedy utworzono regionalne dyrekcje ochrony środowiska.

Burmistrz Więcborka P. Toczko dodał, że dyrektor Krajeńskiego Parku Krajobrazowego również wystosował pismo, w którym prosi o ułatwienie funkcjonowania żwirowniom.

M. Wobszal – stwierdził, że potwierdza się, aby zrobić mapę przed wysłaniem.

A.Wenda zapytał co będzie jeśli Urząd Marszałkowski zaneguje przygotowane obszary do wyłączenia?

T. Fifielski odpowiedział, że Urząd Marszałkowski chce mieć nie za duży teren, aby go przebadać, ponieważ ma ograniczone środki.

M. Wobszal odparł, że chodzi o mieszkańców, którzy mieszkają w Krajeńskim Parku Krajobrazowym.

M. Witkowski: Gmina została zaproszona do wskazania terenów mających wartość przyrodniczą. Nasze oddziaływanie jest mikre. To, że chcą wybudować to nie znaczy, że będzie opinia o wyłączeniu zakazów. Na spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim mówili o całym szeregu zakazów, a wóldarzom chodziło o 100 m. Jesteśmy ubezwłasnowolnieni. Nasza praca będzie licha. To przepisy ekologii. Jest to działanie taktyczne. W pewnym momencie RDOŚ to usztywniły. Nie ma rozeznania w terenie. Wie, że jest blokada polityczna w kierunku rozwiązania problemu. Jako przykład podał łąkę torfową, na której chcąc zrobić zastawkę trzeba mieć projekt. Jego zdaniem jest to bicie nawet w ochronę środowiska. Zanim podejmiecie Państwo jakąkolwiek decyzję proszę wskazać, że prosicie, aby podjąć realne działania w kierunku współistnienia przyrody i rolnika. Żeby nie było sytuacji, że akceptujemy i się zgadzamy. Niech nasze stanowisko będzie mądrzejsze.

S. Piłka dodał, że chodzi o mieszkańców, którzy chcą budować w naszej gminie. Park jest i niech zostanie, ale niech te zaostżenia będą złagodzone.

Burmistrz Więcborka P. Toczko odpowiedział, że długa droga jest do tego co mówi Pan Witkowski. Trzeba stworzyć pion decyzyjny. Mamy możliwość, aby popuścić. Proponuję wystąpić do Urzędu Marszałkowskiego z mapką – to co jest naniesione plus wsie ze zwartą zabudową. Wystosujemy pismo, że jak sołtysi ogłaszają zebrania żeby ludzie zgłaszali swoje problemy i wskazywali tereny i to wyślemy do Urzędu Marszałkowskiego jako wzmocnienie przygotowanej przez nas mapy. Zaznaczam, że my mówimy o przebadaniu. Boję się,

że będziemy za mocno wnioskować. Uchwała Sejmiku przejdzie do porządku dziennego. Zaznaczymy, że spotkamy się raz jeszcze po zebraniach wiejskich.

J.Antczak odparł, że zgadza się z Burmistrzem. Wszystkie wsie powinny być wyłączone.

T. Fifielski odpowiedział, że przypadków, gdzie są blokady jest dużo więcej, bo ludzie już dzwoniąc i dowiadując o obostrzeniach rezygnują. Przykładem może być LAKPOL, który chciał zmienić ogrzewanie i tego również się nie da.

G. Witczak zapytała czy Urząd Marszałkowski powiedział, dlaczego akurat te tereny?

Burmistrz Więcborka P. Toczko odpowiedział, że nie.

M. Witkowski odpowiedział, że Marszałek chciał zastanowić się nad dwiema kwestiami. Pierwsza to siedziba parku, druga złagodzenie zakazów.

G. Witczak zapytała skąd się wzięły te tereny przymiejskie, albo Sypniewo, Pęperzyn. Naciskać trzeba na Panią Poseł, aby zmienić ustawę.

A.Wenda poinformował, że zadał takie pytanie Pani Poseł na spotkaniu z Ministrem Rolnictwa. Uzyskał odpowiedź, że sprawa jest w toku. Dodał, że jest zbulwersowany sytuacją. Kiedyś namawiano rolników do budowania zbiorników wodnych, a teraz okazuje się, że są one dużą przeszkodą. Będzie się wytwarzała pustka, która będzie się pogłębiała. Jeśli będzie się nas po macoszemu traktować to przygotujemy projekt o wystąpieniu.

M. Wobszal zauważył, że najprostszą rzeczą jest złożyć razem wszystko co mówił Pan Burmistrz.

R. Mroczkowski stwierdził, że potrzebujemy tamtą uchwałę. Może uda się odrzucić tamtą uchwałę i wrócić do poprzedniego stanu.

M. Kielich dodał, że Więcbork i okolice to ludzie w wieku podeszłym. Staniemy się wymierającą gminą.

Przewodniczący Komisji S. Piłka poprosił o przegłosowanie koncepcji Pana Burmistrza wraz z uwagami, o których mówiono na Komisji.

Wynik głosowania

**„za” 6 głosów
„wstrzymujących się” 1 głos**

Ad. 2.

A.Kubiak poinformował, że wszystkie zadania w 2013 r. zostały wykonane. Zadania zaplanowane na rok 2014 i zrealizowane w 2013 r. stanowią załącznik do protokołu.

A.Wenda stwierdził, że według planu finansowego wydano 200 tys. zł więcej niż planowano. Skąd wzięliście tę kwotę.

A.Kubiak odpowiedział, że wynik finansowy za rok poprzedni zamknął się na poziomie 198 tys. zł. Przeznaczaliśmy to na dofinansowanie firmy, przede wszystkim na zakupy, gdzie wydano 134 tys. zł netto, ponad 150 tys. zł brutto.

S. Piłka zapytał czy nie zaciągnięto nowego kredytu?

A.Kubiak odpowiedział, że nie.

J. Kujawiak zapytał czy znany jest już wynik finansowy za 2013 r.

A.Kubiak odpowiedział, że księgowo cały czas księguje. Za tydzień powinien być już znany.

A.Kubiak przedstawił zadania zaplanowane na rok 2014.

J.Antczak zapytał o wodociąg w Runowie, który jest obiecany od początku kadencji.

A.Kubiak odpowiedział, że jest gotowy projekt na wodociąg Borzyszkowo, Katarzyniec-Puszcza i teraz trzeba zrobić projekt oraz wybudować.

S. Piłka zapytał o długość odcinka tego wodociągu?

A.Kubiak odpowiedział, że ok. 1,5 km - 1,6 km.

S. Piłka zapytał czy jeśli Burmistrz znajdzie środki to będzie Pan w stanie pod koniec roku zrobić jeśli będzie projekt? Jeśli będzie umorzenie?

A.Kubiak odpowiedział, że musiałby być projekt teraz.

S. Piłka zapytał Pana Burmistrza czy tak da się zrobić?

Burmistrz Więcborka P. Toczko odpowiedział, że jest „za”, ale państwo byliście przeciwni. To jest decyzja Państwa i Pani Skarbnik.

J. Kujawiak stwierdził, że przekazanie środków może się odbyć na zasadzie zwiększonego kapitału ZGK, ale musi być dokumentacja, odbiór, wycena kosztorysowa. Może ZGK też jeszcze może zarobić. Jeśli wg kosztorysu Są możliwości, ale coś za coś. Rada ustosunkuje się pozytywnie widząc efekty i od tego nie powinniśmy się wycofać.

A.Kubiak odpowiedział, że w pierwszej kolejności przygotuje projekt na wodociąg w Runowie i jeśli będą pieniądze to jesienią można wykonać zadanie.

J. Kujawiak dodał, że musi być wykonane od strony formalnej.

R. Mroczkowski zapytał o gospodarkę mieszkaniową i remont wspólnot mieszkaniowych. Jaka jest kwota udziału w odpisie remontowym mieszkańców, którzy są we wspólnocie, gdzie jest i ZGK i wspólnota mieszkaniowa

A.Kubiak odpowiedział, że od 2013 r. wszystkie wspólnoty mają pozakładane konta. Odpisy funduszy remontowych wynoszą od 80 gr do 1,50 zł. Różnie wspólnoty to ustaliły. Remonty wg postanowień wspólnotowych. Na kwotę za jaką uzbierają na koncie na wyodrębnionym funduszu remontowym.

M. Bąk dodał, że wpłaty są określone procentowo od wielkości mieszkania. Gmina płaci swój udział.

R. Mroczkowski zapytał czy nie ma sytuacji, że ktoś płaci więcej?

A.Kubiak odpowiedział, że nie. Jeśli gmina jest właścicielem 100% zadania są uzgadniane z p. Bąk. i planowane tam, gdzie są wymagane w pierwszej kolejności.

A.Wenda stwierdził, że w 2014 r. planuje się zakup 400 pojemników. Czy to oznacza, że pojemników jest za mało? czy jeszcze nie wszyscy są doposażeni.

A.Kubiak odpowiedział, że były pożyczone i musi oddać.

J. Kujawiak zapytał A.Kubiak jak planuje zbilansowanie i jak planuje zamknąć rok 2014?

A.Kubiak odpowiedział, że najpierw musi zamknąć rok 2013, później będą założenia na rok 2014.

M. Kielich zapytał o odbiór nieczystości. Czy jest problem? Jak to przebiega?

A.Kubiak odpowiedział, że nie ma zastrzeżeń, nie docierają sygnały o niezadowoleniu mieszkańców.

A.Wenda zapytał czy cena słomy wpłynie na koszty związane z ciepłownictwem?

A.Kubiak odpowiedział, że cena jest na poziomie 155-160 zł czyli niższa o 20 zł od zeszłego roku na tonie. Słoma procentowo to 40% paliwa, reszta to pelety. Peletami palimy w dzień, słomą w nocy.

Burmistrz Więcborka P. Toczko odparł, że od czasu kiedy firma zakupiła drewno skończyły się utyskiwania mieszkańców na zapachy i latające skrawki słomy i po przebadaniu wstępnym ilości dzuli ciepła z peletów i ze słomy lepiej wychodzi drewno plus mniejsza uciążliwość dla mieszkańców. Zdaje to egzamin.

M. Kielich zapytał czy łuparka została wykonana przez ZGK?

A.Kubiak odpowiedział, że tak.

Więcej pytań nie było.

Ad.3

M. Bąk poinformował, że wpłynął wniosek Pana Dariusza Sosnowskiego z Więcborka. Jest właścicielem działki o powierzchni ponad 3 ha przy drodze powiatowej wzdłuż plaży miejskiej. To jest w centrum Śmiłowa – łąka, nieużytek, który ciągnie się aż do Więcborka za szkołę. Sołectwo interesowałaby strona od jeziora na parking ok. 2000 m. Pan Sosnowski byłby zainteresowany zbyciem na rzecz gminy, ale chciałby w zamian działkę budowlaną na Osiedlu Piastowskim o po. ok. 1000 m - budowlaną. Byłaby to zamiana. Wystąpiliśmy do Rady Sołeckiej, która jest zainteresowana gruntem. Z tych 3 ha musimy wydzielić te 2000 m decyzją o warunkach zabudowy. Procedura potrwa ok. 3 miesiące. Jeśli 3000 m można podziałem rolnym. Myślałem o 3000 m, p. Sosnowski nie widzi problemu. Nie ma projektu uchwały dzisiaj tylko zwracam się z zapytaniem czy zlecać wycenę czy nie.

Przewodniczący Komisji poprosił o przegłosowanie.

Wynik głosowania.

„za” jednogłośnie

Burmistrz Więcborka P. Toczko poinformował, że w Wiadomościach Krajeńskich błędnie ukazało się rozliczenie kostki brukowej. Na plac w Suchorączku zużyto 20 m kostki, a nie 200.

Przewodniczący komisji S. Piłka przeczytał pismo mieszkańców budynku komunalnego przy ul. Gdańskiej 13 i pismo LKS SOKÓŁ.

W odniesieniu do pisma LKS Sokół J. Kujawiak poinformował, że przekazał pismo do wiadomości radnym. Jego zdaniem jednak Rada nie będzie się zajmowała tą sprawą, ponieważ pismo Klubu LKS Sokół skierowane jest do Klubu MGLKS GROM, więc niech GROM się ustosunkuje do tego pisma. Rada otrzymała pismo tylko do wiadomości.

Burmistrz P. Toczko wyjaśnił, że LKS Sokół powołuje się na pismo, które otrzymał w grudniu. Poinformowałem ich wówczas o trwającej umowie. Jeśli jednak oba kluby dojdą do porozumienia to nie widzi problemu.

W sprawie pisma mieszkańców przy ul. Gdańskiej 13 wyjaśnił, że p. Kubiak w sprawozdaniu poinformował, że w 2013 r. wymieniono 51 okien na kwotę 22 tys. zł. Nie do końca jest to miejsce zapomniane. Część mieszkańców nie płaci środków, które powinni płacić. Będę rozmawiał z Panem Węgrzyn. Ściągalność jest kiepska, a żądania duże. Jest to budynek postawiony na szambie. Nie są to luksusowe warunki i wyciąganie fekalii nie jest przyjemne. Ludzie się tam wprowadzali jednak z własnej, nieprzymuszonej woli. Wspólnota sama nie dba nie płacąc. Nieuczciwe jest również to, że niektórzy mieszkańcy żyją na koszt podatników.

A.Kubiak dodał, że wymagany jest również remont dachu, co również pochłonie środki finansowe.

Burmistrz Więcborka P. Toczko poinformował, że 2-3 lata temu wymieniono również instalację elektryczną. Przy tak wysokim stopniu niepłacenia ciężko jest coś zrobić.

M. Kielich zapytał czy nie ma możliwości, aby do szamba dojść z zewnątrz.

A.Kubiak odpowiedział, że jest, ale wymagany jest projekt i rozbudowa, ale to są koszty.

Więcej pytań nie było.

Spotkanie Komisji zakończono.

Prot. E.K.K.

Przewodniczący Komisji

/-/ Stanisław Piłka